

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 sierpnia 2016 r., wydanym w sprawie z powództwa B. R. (1) przeciwko F. (...) Niestandardyzowanemu Sekurytyzacyjnemu Funduszowi Inwestycyjnemu Zamkniętemu w K. o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności, Sąd Rejonowy w Zgierzu pozbawił w całości wykonalności tytuł wykonawczy w postaci nakazu zapłaty z dnia 14 stycznia 2004 r. wydanego przez tenże Sąd w sprawie I Nc 299/03.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 14 stycznia 2004 r. został w sprawie I Nc 299/03 wydany nakaz zapłaty w sprawie z powództwa (...) Banku Spółdzielczego w M. przeciwko Z. R. i B. R. (1), któremu w dniu 30 marca 2004 r. nadano klauzulę wykonalności na rzecz tego Banku, a w dniu 8 sierpnia 2014 r. na rzecz działającego w sprawie niniejszej pozwanego jako następcy prawnego dotychczasowego wierzyciela, nabywając wcześniej od niego wierzytelność w dniu 27 grudnia 2012 r. W sierpniu 2004 r. (...) Bank Spółdzielczy w M. wszczął przeciwko powódce postępowanie egzekucyjne, które postanowieniem z dnia 30 czerwca 2009 r. zostało umorzone wobec bezskuteczności egzekucji. W dniu 26 września 2014 r. pozwany złożył wniosek o ponowne wszczęcie przeciwko powódce postępowania egzekucyjnego, które obecnie pozostaje w toku.

Sąd meriti wskazał, że B. R. (1) na poparcie swego roszczenia podniosła zasadny zarzut przedawnienia i w oparciu o art. 125 § 1 k.c. stwierdził, że termin przedawnienia roszczenia głównego stwierdzonego prawomocnym nakazem zapłaty wynosi 10 lat, zaś roszczenie o zapłatę odsetek – jako dotyczące świadczenia okresowego – przedawnia się w myśl art. 118 k.c. po 3 latach. Podniósł dalej, że choć czynności pierwotnego wierzyciela w postaci złożenia wniosków o nadanie klauzuli wykonalności i o wszczęcie egzekucji przerywają bieg przedawnienia, to jednak nie wywołały takich skutków względem pozwanego, gdyż należy podzielić pogląd Sądu Najwyższego przedstawiony w wyroku z dnia 19 listopada 2014 r., II CSK 196/14, niepubl., iż do przerwania biegu przedawnienia nie wystarcza identyczność wierzytelności, ale konieczna jest także identyczność osób, na rzecz których lub przeciwko którym czynność przerywająca bieg przedawnienia została dokonana. Sąd zaznaczył też, że ugruntowane jest stanowisko, iż art. 192 pkt. 3 k.p.c. nie ma zastosowania w postępowaniu egzekucyjnym, co oznacza, że jeżeli w toku tego postępowania dojdzie do przelewu egzekwowanej wierzytelności, to nie zmierza ono już do zaspokojenia wierzyciela wymienionego w treści tytułu wykonawczego, a skutki, jakie wiązały się z prowadzeniem tego postępowania, odnoszą się wyłącznie do występujących w nim podmiotów i tytułu wykonawczego będącego jego podstawą. W konsekwencji tego należy, zdaniem Sądu Rejonowego, przyjąć, że po umorzeniu postępowania egzekucyjnego termin przedawnienia rozpoczyna swój bieg na nowo tylko w granicach podmiotowych wynikających z tytułu wykonawczego, a zatem czynności podjęte przez (...) Bank Spółdzielczy w M. nie przerwały biegu terminu przedawnienia względem obecnego wierzyciela. Skoro więc termin ten rozpoczął swój bieg w dniu 14 stycznia 2004 r., to stwierdzić trzeba, że pozwany uzyskał klauzulę wykonalności na swoją rzecz już po jego upływie. Sąd powołał się na treść art. 840 § 1 pkt. 2 k.p.c., nie wyjaśniając jednak, z jakich przyczyn uważa, że sytuacja przedawnienia stwierdzonego tytułem roszczenia mieści się w zakresie hipotezy tego unormowania, wskazał natomiast, że w sprawie niniejszej nie mogły być badane zarzuty powódki dotyczące ważności i skuteczności umowy przelewu przedmiotowej wierzytelności na rzecz pozwanego, gdyż są one objęte kognicją Sądu wyłącznie w postępowaniu klauzulowym.

Apelację od tego wyroku złożył pozwany, zaskarżając go w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania przed Sądami obu instancji. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono naruszenie art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, że wszczęcie przez będącego cedentem pozwanego postępowania egzekucyjnego przeciwko powódce na podstawie tytułu wykonawczego pochodzącego od Sądu nie przerywa biegu przedawnienia roszczenia przysługującego pozwanemu.

**Sąd Okręgowy ustalił dodatkowo następujące okoliczności faktyczne:**

Nakaz zapłaty wydany w sprawie I Nc 299/03 Sądu Rejonowego w Zgierzu uprawomocnił się w dniu 1 lipca 2004 r. Wniosek pozwanego o nadanie na jego rzecz – jako następcy prawnego dotychczasowego wierzyciela – klauzuli wykonalności powstałemu w ten sposób tytułowi egzekucyjnemu wpłynął do Sądu Rejonowego w Zgierzu w dniu 26 kwietnia 2014 r. (informacja z Sądu Rejonowego w Zgierzu, k. 147).

W dniu 15 lipca 2009 r. komornik zwrócił wierzycielowi tytuł wykonawczy stanowiący podstawę prowadzenia egzekucji w sprawie Km 1025/04 Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Zgierzu M. D. (adnotacja na postanowieniu o umorzeniu postępowania egzekucyjnego, k. 28).

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się częściowo zasadna.

Bezsporne jest w orzecznictwie i doktrynie, że bieg terminu przedawnienia na podstawie art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. przerywa zarówno wniosek o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu, jak i wszczęcie postępowania egzekucyjnego przeciwko dłużnikowi. Rozpoczęcie na nowo biegu przedawnienia następuje bądź z chwilą prawomocnego zakończenia postępowania klauzulowego, bądź z chwilą zakończenia postępowania egzekucyjnego, w tym jego umorzenia (art. 826 k.p.c.) a wyjątek stanowi umorzenie na podstawie art. 823 k.p.c. lub art. 825 pkt 1 k.p.c. albo zwrot wniosku, ponieważ w tych przypadkach zniweczone zostają materialnoprawne skutki przerwy przedawnienia. Umorzenie postępowania z urzędu z przyczyny bezskuteczności egzekucji na podstawie art. 824 § 1 pkt 3 k.p.c. powoduje natomiast, że bieg przedawnienia roszczenia stwierdzonego tytułem wykonawczym rozpoczyna się na nowo. Nie można jednak zgodzić się ze stanowiskiem Sądu meriti, że co do zasady tego rodzaju czynności pierwotnego wierzyciela przerywające bieg przedawnienia – w postaci złożenia wniosków o nadanie klauzuli wykonalności i o wszczęcie egzekucji – nie mogły na gruncie rozpoznawanej sprawy wywołać skutków przewidzianych w art. 123 § 1 pkt. 1 k.p.c. względem nabywcy wierzytelności.

Zgodzić się trzeba z Sądem Najwyższym, który w uzasadnieniu przytoczonego przez Sąd meriti wyroku z dnia 19 listopada 2014 r., II CSK 196/14, OSNC Nr 12 z 2015 r., poz. 145, zwraca uwagę, że choć art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. stanowi, iż bieg terminu przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia, to jednak nie może być to czynność przedsięwzięta przez kogokolwiek i przeciwko komukolwiek, ale podjęta przez strony stosunku prawnego leżącego u podstaw przedawniającego się roszczenia. Słusznie Sąd Najwyższy wywiódł dalej, że z uwagi na to, iż przedawnienie jest instytucją prawa materialnego, z jego istoty wynika, że przerwanie jego biegu w przypadku określonego roszczenia następuje pomiędzy podmiotami materialnie zobowiązanymi/uprawnionymi. Ujmując zagadnienie innymi słowami, czynność obiektywnie zdolna do przerwania biegu przedawnienia roszczenia w postaci np. wniesienia pozwu do sądu wywiera zamierzony skutek tylko wówczas, jeśli podmiot dokonujący tej czynności jest rzeczywiście uprawnionym z tego roszczenia, a osoba pozwana w istocie jest zobowiązana do zadośćuczynienia temu roszczeniu – i w ten właśnie sposób należy rozumieć użyte tam przez Sąd Najwyższy pojęcie „identyczności osób” dokonujących czynności i materialnie uprawnionych/zobowiązanych. Innym przejawem istnienia tej zasady jest konstatacja, że do przerwania biegu przedawnienia dochodzi właśnie na rzecz osoby uprawnionej materialnoprawnie w chwili dokonywania czynności (a nie jakiegokolwiek innej), który to jednak pogląd nie stoi jeszcze w żadnej sprzeczności z tezą, że zaistniałe skutki dokonanej czynności dla biegu przedawnienia, kształtujące sytuację prawną tej osoby, rozciągają się po dokonaniu przelewu także na nabywcę wierzytelności.

Zważywszy, że Sąd meriti oparł swoje kwestionowane w apelacji stanowisko co do analizowanego obecnie zagadnienia w znacznej mierze na poglądach zaprezentowanych w uzasadnieniu cytowanego wyroku Sądu Najwyższego, odnosząc je do skutków prawnych wszczęcia i prowadzenia przez poprzedniego wierzyciela zarówno postępowania klauzulowego jak i właściwego postępowania egzekucyjnego, konieczne jest rozważenie także dalszej ich części i wynikających z nich wniosków. Sąd Najwyższy stawia w swoim orzeczeniu – bez bliższego umotywowania – tezę, że z uwagi na specyfikę postępowania egzekucyjnego wyżej przedstawiona zasada, wiążąca skutek przerwania biegu

przedawnienia z podjęciem czynności przez materialnie uprawnionego, doznaje w tym postępowaniu odpowiedniej modyfikacji w ten sposób, że czynność z art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. polegająca na złożeniu wniosku egzekucyjnego skutkować będzie przerwaniem biegu przedawnienia, jeśli dokona jej osoba wskazana jako wierzyciel w tytule egzekucyjnym, na rzecz którego nadano klauzulę wykonalności. Niewyjaśnione *expressis verbis* pozostaje pytanie, czy Sąd jest zdania, że wymóg ten zastępuje poprzednio wskazany, a tym samym podmiot wskazany w tytule wykonawczym przerwie bieg przedawnienia przez złożenie wniosku o wszczęcie egzekucji, choćby wierzycielem już nie był z uwagi np. na zbycie wierzytelności pomiędzy chwilą nadania klauzuli a złożeniem wniosku, czy też w ten sposób formułowany jest niejako warunek dodatkowy i osoba taka musi być w chwili złożenia wniosku, zgodnie z zasadą ogólną, także wierzycielem materialnoprawnym. Dalszy tok przedstawionego rozumowania wydaje się jednak wskazywać, że Sąd Najwyższy zajął drugie z zaprezentowanych stanowisk i uznał, że przedsięwziąć zmierzającą bezpośrednio do zaspokojenia roszczenia czynność przed organem powołanym do egzekwowania roszczeń ze skutkiem przewidzianym w art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. może podmiot, który nie tylko uprawniony jest do tego brzmieniem tytułu wykonawczego, ale także będący wierzycielem w świetle prawa materialnego. W uzasadnieniu analizowanego wyroku dobitnie podkreśla się bowiem, że z chwilą zbycia wierzytelności, a więc w momencie, kiedy podmiot egzekwujący przestał być wierzycielem uprawnionym z przedmiotowego roszczenia, postępowanie egzekucyjne nie jest już prowadzone w celu zaspokojenia – w rozumieniu przytoczonego wyżej przepisu określającego czynności przerywające bieg przedawnienia – roszczenia wierzyciela, którego osobę wskazuje tytuł wykonawczy, a zatem – konsekwentnie – cechy takiej należałoby odmówić również wszczęciu postępowania przez podmiot wskazany w tytule a niebędący wierzycielem prawa materialnego i uznać, że wszczęcie postępowania egzekucyjnego przez taką osobę nie przerywa biegu przedawnienia.

Ustawodawca w art. 124 § 2 k.c. trafnie stanowi, że w razie przerwania biegu przedawnienia przez czynność w postępowaniu przed organem powołanym do egzekwowania roszczeń, przedawnienie nie biegnie na nowo, dopóki postępowanie to nie zostanie zakończone, a oczywistą przyczyną przyjęcia takiego rozwiązania ustawowego jest to, że do wierzyciela dążącego do realizacji swojego roszczenia należy tylko i wyłącznie wszczęcie postępowania, natomiast może on nie mieć wpływu na jego zakończenie, w szczególności na długość jego trwania. Brak tego unormowania powodowałby, że wiele roszczeń, zwłaszcza tych, w przypadku których termin przedawnienia jest krótki, podlegałoby przedawnieniu w czasie trwania postępowania wszczętego w celu jego realizacji. Trafność odsunięcia w czasie zakończenia przerwy biegu terminu przedawnienia nie budzi wątpliwości w przypadku, gdy podmiotowi inicjującemu postępowanie przysługuje przez cały jego czas materialnoprawny status wierzyciela. W sprawie zakończonej wydaniem analizowanego orzeczenia Sąd Najwyższy stanął jednak przed koniecznością rozstrzygnięcia, jakie są konsekwencje sytuacji, w której na etapie postępowania egzekucyjnego dojdzie do zbycia egzekwowanej wierzytelności, a zatem zaistnieje rozbieżność podmiotowa („nieidentyczność”) pomiędzy wierzycielem wymienionym w tytule wykonawczym, który skutecznie przerwał bieg przedawnienia, składając wniosek o wszczęcie egzekucji, a wierzycielem materialnoprawnym. Trafnie podkreślono, że w takim stanie rzeczy wierzyciel, który dysponuje tytułem wykonawczym może jeszcze przez długi czas kontynuować egzekucję, nie będąc nawet zainteresowanym jej rychłym i skutecznym zakończeniem, choć wierzytelność została przez niego zbyta i postępowanie już od dawna nie ma na celu zaspokojenia przysługującego mu roszczenia. Trudno przyjąć, że z takiego stanu rzeczy mógłby korzystać nowy wierzyciel, który sam pozostaje bierny w zakresie realizacji nabytego roszczenia bez niekorzystnych dla siebie skutków w postaci upływu terminu przedawnienia. Sąd Najwyższy – wobec kategorycznego brzmienia art. 124 § 2 k.c. – nie zgodził się z sądem niższej instancji, wywodzącym, że w tej sytuacji przerwa biegu terminu przedawnienia powinna trwać tylko do momentu, kiedy egzekwujący wierzyciel utraci status wierzyciela prawa materialnego i wymóg „identyczności osób” nie będzie już spełniony, a w konsekwencji postępowanie egzekucyjne nie będzie już prowadzone w celu zaspokojenia wierzyciela wymienionego w tytule wykonawczym. Zdecydowano się natomiast na przyjęcie innej konstrukcji prawnej, polegającej na tym, że jeśli w toku postępowania egzekucyjnego dojdzie do zbycia wierzytelności – i postępowanie to ulegnie umorzeniu wskutek złożenia przez wierzyciela stosownego wniosku, co nie może pozostawać poza oceną sądu – to choć przerwa biegu przedawnienia trwała w myśl art. 124 § 2 k.c. aż do zakończenia tego postępowania, nie odnosi ona jednak skutku wobec cesjonariusza niebiorącego udziału w postępowaniu, w czasie którego doszło do przelewu, a ponadto od chwili zakończenia postępowania nie następuje

rozpoczęcie biegu przedawnienia na nowo, jeśli uprawniony do wszczęcia ponownej egzekucji jest już inny wierzyciel niż wymieniony w pierwotnym tytule wykonawczym.

Dokonana analiza połączona z uwypukleniem najważniejszych punktów niezbyt w istocie klarownie zaprezentowanej w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego argumentacji pozwoli odnieść się do kwestii trafności stanowiska zajętego przez Sąd I instancji w sprawie niniejszej. Przede wszystkim podkreślić należy, że końcowy rezultat rozważań Sądu Najwyższego w żadnej mierze nie odnosi się do sytuacji, kiedy przez cały okres postępowania zmierzającego do dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. wierzyciel dokonujący czynności przerywającej bieg przedawnienia był tożsamy z podmiotem uprawnionym z danego roszczenia w świetle prawa materialnego, a więc, gdy zachodzi wzmiankowana przez ten Sąd „identyczność osób” – tak jak miało to miejsce w okolicznościach niniejszej sprawy w toku postępowania klauzulowego i właściwego postępowania egzekucyjnego. Jak już powiedziano wyżej, Sąd Najwyższy próbował w zacytowanym orzeczeniu jedynie ustalić, jakiego rodzaju skutki niesie za sobą brak tej „identyczności”, jaki zaistniał podczas okresu czasu, w którym termin przedawnienia nie biegnie po skutecznym przedsięwzięciu czynności zmierzającej bezpośrednio do wyegzekwowania roszczenia przez wszczęcie postępowania egzekucyjnego, w szczególności odpowiedzieć na pytanie, czy nowy wierzyciel materialnoprawny może skorzystać z dobrodziejstwa przewidzianego przez art. 124 § 2 k.c., jeżeli w postępowaniu, o którym mowa w tym przepisie, nie brał udziału i od momentu przeniesienia wierzytelności nie służyło ono zaspokojeniu jego roszczenia.

Przyznać należy, że dość zawile wywody zawarte w uzasadnieniu przedmiotowej uchwały, dotyczące w dodatku raczej skomplikowanych zagadnień prawa materialnego, budziły pewne wątpliwości interpretacyjne i w konsekwencji mogły prowadzić – i prowadziły – do pewnej niejednorodności w orzecznictwie sądów powszechnych; z pewną ulgą należy więc przyjąć fakt, że w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy Sąd Najwyższy zdecydował się wydać kilka orzeczeń, które w prostszych i bardziej jednoznacznych słowach wprowadzają nieco ładu w interesującą nas materię (np. uchwałę z dnia 29 czerwca 2016 r., III CZP 29/16, (...) Nr 6 z 2016 r., uchwałę z dnia 5 października 2016 r., III CZP 52/16, (...) Nr 11 z 2016 r. i uchwałę SN z dnia 26 października 2016 r., III CZP 60/16, (...) Nr 10 z 2016 r.). Zaznaczyć należy, że nie budziło nigdy większych wątpliwości w doktrynie prawa, iż co do zasady wskutek przelewu wierzytelności dochodzi tylko do zmiany osoby, względem której dłużnik jest zobowiązany, natomiast nie następuje wówczas zmiana ani przedmiotu, ani też podstawy prawnej świadczenia, a więc dokonana czynność prawna nie wpływa zasadniczo na kształt prawny wierzytelności, zmienia się jedynie uprawniony do żądania świadczenia (tak np. K. Zagrobelny [w:] „Kodeks cywilny. Komentarz” pod red. E. Gniewka, Warszawa 2006, teza 10 do art. 509, s. 875 lub K. Zawada [w:] „System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 6” pod red. A. Olejniczaka, Warszawa 2009, s. 1044). W razie cesji wierzytelności na nabywcę przechodzi ogół uprawnień przysługujących dotychczasowemu wierzycielowi, wszystkie właściwości, przywileje i braki, a więc ustawodawca zakłada identyczność wierzytelności cesjonariusza z wierzytelnością cedenta (art. 509 § 2 k.c.). Co do zasady, nabywca wstępuje więc w sytuację prawną cedenta, w tym również w zakresie przedawnienia, zbycie wierzytelności jest bowiem irrelevantne dla jego biegu.

Sąd Najwyższy także nie żywi wątpliwości w tym zakresie, wywodząc w powołanych wyżej uchwałach, że cesjonariusz nabywa wierzytelność w takim kształcie, w jakim przysługiwała ona zbywcy, także pod względem „stanu” jej przedawnienia. W konsekwencji, jeżeli bieg terminu przedawnienia uległ przerwaniu, cesjonariusz – wstępując w tę samą sytuację, w której w chwili zbycia wierzytelności pozostawał cedent – zostaje objęty skutkami tej przerwy. Innymi słowy, zgodnie z ogólnym założeniem, fakt zbycia wierzytelności pozostaje z zasady bez wpływu na bieg terminów przedawnienia oraz skutki zdarzeń kształtujących ten bieg, które nastąpiły przed dokonaniem cesji. Co istotne – w przytoczonych orzeczeniach zaznacza jasno, że do kategorii wyjątków od tej reguły należy zaliczyć sytuację, gdy doszło do nabycia wierzytelności stwierdzonej bankowym tytułem egzekucyjnym i wówczas czynności egzekucyjne prowadzone na podstawie tego tytułu jednak nie odnoszą skutków w postaci przerwania biegu przedawnienia wobec niebędącego bankiem nabywcy wierzytelności; ponadto w bardzo niedawnej uchwale z dnia 9 czerwca 2017 r., III CZP 17/17, niepubl. – wydanej już po rozstrzygnięciu sprawy niniejszej w postępowaniu odwoławczym – Sąd Najwyższy odniósł tego rodzaju bezskuteczność także do wniosku o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu. Trafnym uzasadnieniem takiego stanowiska jest fakt, że wyjątkowość przywileju wystawiania

bankowego tytułu egzekucyjnego prowadzi do wniosku, iż skoro nie może on być podstawą egzekucji na rzecz innych osób niż w nim wskazane (z wyjątkiem następstwa prawnego po stronie wierzyciela innego banku), to również materialnoprawne skutki wszczęcia postępowania egzekucyjnego, jako czynności wierzyciela – banku prowadzącej do przerwy biegu przedawnienia, powinny dotyczyć wyłącznie tego wierzyciela, nie odnosząc się do nabywcy niebędącego bankiem. Pamiętać trzeba jednak, że są to wyjątki od przytoczonej wyżej reguły wstępowania cesjonariusza w sytuację prawną zbywcy w odniesieniu do kwestii przedawnienia nabywanych roszczeń i nie ma podstaw do upatrywania możliwości rozszerzania ich na inne sytuacje, zwłaszcza takie, w których powyżej przytoczona argumentacja nie mogłaby znaleźć zastosowania.

W konsekwencji powyższego Sąd II instancji nie podziela stanowiska Sądu meriti, w myśl którego złożenie wniosku o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności, jak również wszczęcie postępowania egzekucyjnego przez poprzedniego wierzyciela, nie odnosi skutków materialnoprawnych wobec wnioskodawcy. W realiach bowiem sprawy niniejszej zostało ustalone, że (...) Bank Spółdzielczy w M. nie korzystał ze swego ustawowego przywileju i nie prowadził egzekucji w oparciu o wystawiony przez siebie bankowy tytuł egzekucyjny, ale uzyskał tytuł sądowy w postaci prawomocnego nakazu zapłaty. W takiej sytuacji brak argumentów, które uzasadniałyby odstępianie od zasady, iż cesjonariusz nabywa wierzytelność w takim kształcie, w jakim przysługiwała ona zbywcy, także pod względem stanu jej przedawnienia. Skoro zatem bieg terminu przedawnienia roszczenia – stosownie do art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. i art. 124 § 2 k.c. – został przerwany złożeniem wniosku o wszczęcie egzekucji i biegł na nowo dopiero od dnia wydania postanowienia kończącego postępowanie egzekucyjne, to na skutki tych zdarzeń w sferze prawa materialnego może powoływać się także nabywca wierzytelności objętej tytułem.

Nie do końca można zgodzić się z tezą Sądu Rejonowego, który w sprawie niniejszej dokonał podziału roszczeń objętych tytułem pod względem terminu przedawnienia, wyróżniając roszczenie główne podlegające na podstawie art. 125 § 1 k.c. przedawnieniu 10-letniemu oraz roszczenie odsetkowe, które – jako okresowe – przedawnia się z upływem lat 3. W rzeczywistości dywersyfikacja ta przedstawia się nieco inaczej, ponieważ z powołanego unormowania wynika co do zasady, że po 10 latach przedawnia się całość roszczenia stwierdzonego prawomocnym orzeczeniem sądu, a wyjątek od tej reguły przewidziano w drugim zdaniu tego przepisu, gdzie ustawodawca wskazał, iż jeżeli stwierdzone w ten sposób roszczenie obejmuje świadczenia okresowe, roszczenie o świadczenia okresowe należne w przyszłości ulega przedawnieniu trzyletniemu. Kluczowe jest tu sformułowanie „należne w przyszłości” i bezsporne jest, że do tej kategorii należy zaliczyć wyłącznie świadczenia okresowe za okres po uprawomocnieniu się orzeczenia (tak np. w wyroku SN z dnia 20 maja 2015 r., I CNP 28/14, niepubl. lub w wyroku SN z dnia 12 maja 2016 r., IV CSK 528/15, „Monitor Prawa Bankowego” Nr 3 z 2017 r., s. 43), natomiast roszczenia o świadczenia okresowe, w tym także odsetki, za okres przed uprawomocnieniem się orzeczenia podlegają, tak jak roszczenia o świadczenie główne, przedawnieniu 10-letniemu.

Przenosząc te rozważania na grunt sprawy niniejszej, stwierdzić trzeba, że nie uległo przedawnieniu roszczenie powoda o 10-letnim terminie przedawnienia, a więc o zapłatę świadczenia głównego oraz zasądzonych wraz z nim odsetek do dnia uprawomocnienia się nakazu zapłaty, tj. do dnia 1 lipca 2004 r., a także ujętych w nakazie kosztów postępowania (wcześniejsze nadanie klauzuli wykonalności nakazowi wydanemu w postępowaniu nakazowym nie przerywało biegu terminu przedawnienia, gdyż nastąpiło to jeszcze w trakcie postępowania rozpoznawczego i termin ten wówczas nie biegł). Termin przedawnienia rozpoczął swój bieg natomiast wraz z dniem następnym po uprawomocnieniu się nakazu i został przerwany przez wszczęcie postępowania egzekucyjnego już w sierpniu 2004 r.; w czasie trwania tego postępowania nie biegł i rozpoczął się na nowo nie wcześniej niż po 7 dniach od wydania postanowienia z dnia 30 czerwca 2009 r., ponieważ najwcześniej w tej dacie mogło się to orzeczenie uprawomocnić. Po raz kolejny doszło do przerwania biegu przedawnienia tego roszczenia z chwilą złożenia przez wierzyciela wniosku o nadanie na jego rzecz klauzuli wykonalności przedmiotowemu tytułowi, a zatem w dniu 26 kwietnia 2014 r.; roszczenie zatem się nie przedawniło.

Nieco inaczej sprawa wygląda z podlegającym 3-letniemu przedawnieniu roszczeniem o zapłatę odsetek od należności głównej za okres od uprawomocnienia się nakazu. Także i w tym przypadku termin został przerwany wszczęciem egzekucji przez (...) Bank Spółdzielczy w M. i zaczął biec na nowo od chwili zakończenia postępowania egzekucyjnego;

należy domniemywać, że postanowienie komornika umarzające postępowanie uprawomocniło się nie później niż w dniu 15 lipca 2009 r., skoro wówczas doszło do zwrotu tytułu wykonawczego wierzycielowi. Oznacza to, że z dniem następnym zaczął na nowo biec termin przedawnienia wszystkich odsetek naliczonych od dnia uprawomocnienia się nakazu aż do tej daty, jak również z każdym kolejnym dniem rozpoczynał swój bieg termin przedawnienia odsetek należnych za każdy kolejny dzień. Przyjąć zatem trzeba, że złożenie przez nabywcę wierzytelności wniosku o nadanie na jego rzecz klauzuli wykonalności przedmiotowemu tytułowi skutecznie przerwało bieg przedawnienia tych tylko odsetek, co do których termin zaczął biec nie wcześniej niż na 3 lata przed momentem złożenia tego wniosku; roszczenia o zapłatę odsetek wymagalnych wcześniej były już wówczas przedawnione. Wynika stąd, że przedawnieniu uległy objęte nakazem zapłaty odsetki od należności głównej za okres od dnia 2 lipca 2004 r. do dnia 25 kwietnia 2011 r.; co do pozostałych należności wskazanych w tytule bieg przedawnienia został skutecznie przerwany działaniami wierzycieli należącymi do kategorii opisanych w art. 123 § 1 pkt. 1 k.c.

Bezspornie przyjmuje się w orzecznictwie, że przedawnienie roszczenia należy zaliczyć do wskazanych w art. 840 § 1 pkt. 2 k.p.c. zdarzeń, w wyniku których objęte tytułem roszczenie nie może być egzekwowane; powszechnie uważa się bowiem, że należność wynikająca z zobowiązania naturalnego nie może być egzekwowana wbrew woli dłużnika, któremu prawo daje możliwość uchylenia się od zaspokojenia roszczenia (art. 117 § 2 k.c.). Jak wynika z powyższych rozważań, na gruncie sprawy niniejszej przedawnienie mogłoby stanowić podstawę zarzutu powódki zmierzającego do pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności, jednak nie w całości – jak przyjął Sąd I instancji – ale jedynie w części, a mianowicie co do odsetek ustawowych od należności głównej za okres od dnia 2 lipca 2004 r. do dnia 25 kwietnia 2011 r. Należy się jednak zastanowić w tym miejscu, czy rację miał Sąd Rejonowy, uchylając się od zbadania zarzutu powódki odnoszącego się do nieskuteczności umowy przelewu zawartej przez pozwanego z poprzednim wierzycielem, wskazując, że kwestia ta podlega badaniu wyłącznie w postępowaniu klauzulowym. Gdyby ocena Sądu odwoławczego wypadła w tym zakresie odmiennie i w rzeczywistości taki zarzut co do zasady mógłby być podnoszony w ramach postępowania przeciwegzekucyjnego, otwarta i wymagająca rozstrzygnięcia pozostawałaby kwestia, czy w toku postępowania pierwszoinstancyjnego zbadano istotę sprawy, stosując do zgłaszanych roszczeń przepisy prawa materialnego, co Sąd II instancji winien badać z urzędu w granicach zaskarżenia, niezależnie od zarzutów podnoszonych przez apelującego. Rozważenie tego zagadnienia nabiera szczególnego znaczenia, zważywszy, że w ocenie Sądu odwoławczego, stanowisko Sądu meriti jest ewidentnie błędne, ponieważ w postępowaniu o nadanie klauzuli wykonalności na rzecz następcy prawnego dotychczasowego wierzyciela kognicji Sądu podlega wyłącznie strona formalna przejścia wierzytelności, a więc to, czy fakt dokonania transmisji prawa został wykazany odpowiednimi dokumentami. Poza sferą zainteresowania Sądu przy nadawaniu klauzuli pozostają natomiast zagadnienia z dziedziny prawa materialnego, a więc to, czy czynność zmierzająca do przeniesienia wierzytelności była ważna i skuteczna i czy w jej konsekwencji wskazany w przedstawionych Sądowi dokumentach potencjalny nabywca wierzytelności rzeczywiście stał się wierzycielem wskazanego w tytule dłużnika (tak w wielu orzeczeniach, np. w postanowieniu SA w Katowicach z dnia 27 stycznia 2014 r., I ACz 45/14, niepubl., w postanowieniu SA we Wrocławiu z dnia 2 października 2012 r., I ACz 1711/12, niepubl. lub w postanowieniu SA w Krakowie z dnia 3 września 2012 r., I ACz 1207/12, niepubl.). To właśnie w ramach powództwa przeciwegzekucyjnego dłużnik może kwestionować przejście uprawnienia czy obowiązku na inną osobę mimo istnienia formalnego dokumentu stwierdzającego to przejście (art. 840 § 1 pkt. 1 k.p.c.) (tak w uchwale SN z dnia 19 marca 2009 r., III CZP 5/09, OSNC Nr 1 z 2010 r., poz. 3). Uchybienie popełnione przez Sąd I instancji nie skutkowało jednak nierozważeniem istoty sprawy przedstawionej pod jego osąd przez powódkę pomimo istniejących ku temu podstaw, ponieważ przedmiotowy zarzut nie podlegał rozpoznaniu z innych przyczyn. Choć w ramach postępowania opozycyjnego dłużnik ma prawo podnosić, że osoba wymieniona w treści tytułu jako następcą prawny wcześniejszego wierzyciela w rzeczywistości nie stała się nowym wierzycielem, to jednak wszelkie zarzuty podlegające następnie kognicji Sądu winien zgłosić już w pozwie pod rygorem utraty prawa do korzystania z nich w dalszym toku postępowania – jak o tym stanowi art. 843 § 3 k.p.c. W pozwie złożonym w sprawie niniejszej B. R. (1) powołuje wyłącznie zarzut przedawnienia, natomiast problematyka związana ze skutecznością przelewu wierzytelności pojawia się dopiero w jej piśmie procesowym złożonym dnia 19 czerwca 2015 r., a więc przeszło pół roku później. Powódka nie przytoczyła żadnej argumentacji, z której mogłoby wynikać, że tego

ostatniego zarzutu nie mogła powołać już w pozwie, a zatem uznać należy, iż jest on spóźniony i jako taki rzeczywiście nie może stanowić podstawy wniesionego powództwa, choć z innych przyczyn niż te, na które wskazał Sąd I instancji.

Wobec powyższego, apelacja okazała się częściowo zasadna, ponieważ po prawidłowym zastosowaniu przepisów prawa materialnego do stanu faktycznego, który Sąd Rejonowy ustalił w sposób prawidłowy (nie kwestionował go skarżący, zaś Sąd odwoławczy – po wprowadzeniu pewnych uzupełnień – z powodzeniem może przyjąć go za własny), powództwo mogło być uwzględnione nie w całości, a jedynie w pewnym zakresie. W tej sytuacji Sąd II instancji częściowo zmienił zaskarżone orzeczenie, biorąc za podstawę art. 386 § 1 k.p.c., natomiast w pozostałej części apelację oddalił w odniesieniu do rozstrzygnięcia merytorycznego w oparciu o art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c., przyjmując, że zachodzą tu szczególne okoliczności, o których ten przepis wspomina, uzasadniające odstępienie od ewentualnego obciążania powódki kosztami postępowania przed Sądami obu instancji – co zadecydowało zarówno o oddaleniu apelacji w zakresie wniosku o zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów procesu przed Sądem Rejonowym, jak i o nieobciążaniu powódki ewentualnymi kosztami postępowania apelacyjnego. Sąd odwoławczy nie miał wątpliwości, że na gruncie dość skomplikowanych kwestii prawnych i subtelnych rozróżnień wzajemnego stosunku pojęć związanych z instytucją przedawnienia – którym wszakże nie w pełni podołał także Sąd meriti – występująca bez profesjonalnego pełnomocnika B. R. (2) mogła mieć (i zapewne miała) subiektywnie usprawiedliwione przekonanie o całkowitej zasadności dochodzonego roszczenia. Skutkowało to rozszerzeniem zakresu powództwa ponad tę jego część, która w istocie znajdowała swoje oparcie w przepisach prawa materialnego, czego pośrednią konsekwencją było także wniesienie zasadnej apelacji przez stronę pozwaną; zauważyć trzeba też, że na etapie postępowania odwoławczego powódka nie kwestionowała stanowiska skarżącego. Oprócz powyższych kwestii nie można tracić z pola widzenia także na tyle trudnej sytuacji finansowej B. R. (2), że okoliczności związane ze stanem jej majątku skutkowały zwolnieniem jej od kosztów sądowych w toku procesu. Powszechnie przyjmuje się w doktrynie i orzecznictwie, że tego rodzaju okoliczności mogą – przy uwzględnieniu zasad współżycia społecznego – być poczytane przez Sąd orzekający w sprawie za wypełniające hipotezę art. 102 k.p.c.